

»Baloniki...«

K. Korcelli: „Baloniki... baloniki...“
P. Teatr Syrena, reż. i insceniz. K. Krukowski. Scenogr. M. Sasyskin. Układ taneczny: Sadurski.

W LIŚCIE autora tej komedii do dyrektora „Syreny“ Kazimierza Krukowskiego drukowanym w programie do „Baloników“ znajdujemy nuty pewnej obawy w stosunku do jak autor się tam wyraża Ob. Ob. Krytyków i PT Publiczności. Nie odpowiadam za PT Publiczność.

Nie odpowiadam też tym bardziej za Ob. Ob. Krytyków, jedynie za jednego podpisanego pod tą recenzją. Wydaje mi się jednak, że „Baloniki... baloniki...“ nie są najmocniejszą pozycją teatralną znanego nam z wielu sztuk autora dramatycznego **Kazimierza Korcella**.

Wiadomo nam, że rola głównego bohatera, byłego aktora Fonsa, który w braku innej pracy wynajmuje się do najróżniejszych ról, udając w miarę potrzeby w salonach anobów to hrabiego, to znów małorolnego chłopca była pisana „pod Dymszą“ i że przykry los sprawił, iż Dymsza przed premierą za chorował i nie mógł tej roli grać. To trzeba „odliczyć“ robiąc bilans sztuki. Ale mam wrażenie, że i Dymsza nie wyrównałby w pełni braków widowiska zwłaszcza, że **Kazimierz Brusikiewicz**, który gra rolę aktora Fonsa znakomicie wywiązywał się ze swego zadania.

Bieda w tym, że w sztuce tej nagromadzono bardzo wiele efektów, bo i farsowe sytuacje i piosenkę o balonikach (autorstwa Jurandota) i wcale udane sceny baletowe i rewelowe zakończenie i niewybredne kawaly, a wszystko razem... było jakoś nie to, czego się widz spodziewał po dobrym autorze.

Wystawa na tle zabawnych dekoracji Syskina niesłychanie staranna, dawała ładne efekty (np. w scenie końcowej w której ukazano rozbliskujące neona mi miasto w nocy. Lidia Korsakówna śliczna jak zawsze, ślicznie zagrała po kojówkę marzącą o laurach sceny, Dar ski był śmiesznym dyrektorem hotelu, Machowski z poświęceniem grał obłąkanego pseudo - poetę, **Kazimierz Krukowski** był imponująco szykownym im presario Dymkiem, obok **Brusikiewicza** bardzo zabawnym drugim aktorem Filem był **Jankowski**, **Halina Głuszkówna** i **Irena Malkiewicz** reprezentowały panie z towarzystwa obok **Ciołci** granej zabawnie przez **Krukowską**, uroczystym Prezesem był **Woliński** i cała reszta ze społu łącznie z tancerzami robiła, co mogła by wszystko było zabawne.

KAROLINA BEYLIN